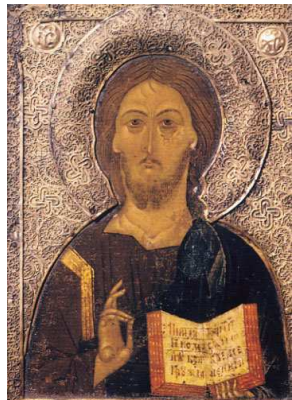


epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Błiznem

NUMER 219 • Uroczystość Narodzenia Pańskiego • 25 grudnia 2016 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z Ewangelii według św. Jana (1, 1-5. 9-14)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Iz 52,7-10;
Ps 98,1-6;
HBR 1,1-6;
J 1,1-5. 9-14



Ks. Marian Rowicki

Jezus Chrystus, Słowo, przez Które wszystko się stało, przyjął ludzkie ciało, stał się jednym z nas. W Nim, poprzez chrzest narodziliśmy się z Boga, by razem z Nim stać się dziedzicami życia wiecznego. Radujmy się z wielkiego dobrodziejstwa Boga i rozgłaszajmy Jego wielkie dzieła. Niech ta światłość, która rozlewa się w naszych sercach przewycięża wszelkie zło.

Powtórne narodziny

„Boga nikt nigdy nie widział” ani nie będzie mógł zobaczyć w pełni na ziemi. Nasze określenia Boga są jedynie niezdarną, dziecięcą próbą wyrażania nieznanego nam rzeczywistości. Jednak Bóg, chociaż wszechmocny, niepojęty i niezgłębiony, odsłania nam siebie w Słowie. „Słowo stało się ciałem”. Jezus jest Słowem, które trwa od początku w Ojcu. Pozostaje w najbardziej osobistej więzi z Nim. Wstępuje się w słowa Ojca i staje się jakby Jego zwierciadłem. I w tym zwierciadle możemy oglądać, poznawać swojego Stwórcę. Tylko czy tego chcemy? Dzisiejsza Ewangelia mówi nam, że raz rodzimy się z ciała i krwi, czyli z woli naszych rodziców i są to narodziny życia, które musi skończyć się śmiercią. Inaczej jest z drugimi narodzinami: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale

z Boga się narodzili”. Bóg narodził się jako człowiek, abyśmy mogli narodzić się „z Boga”. To powtórne narodzenie chce uczynić w nas Jezus. Jesteśmy bowiem Jego oczkiem w głowie. I dlatego do nas przychodzi w swoim Słowie, w Eucharystii, w zaproszeniu na katechezy czy do wspólnot. Nie wciska się jednak siłą do naszego życia. Możemy Go nie przyjąć. Jeśli Go nie przyjmujemy, nie otrzymamy mocy potrzebnej do powtórnych narodzin i do nieśmiertelności. Jeśli przyjmujemy, staniemy się dziećmi Bożymi. Bycie dzieckiem Boga Ojca sprawia, że możemy zwracać się do Niego jak Jezus: Abba, Ojciec (wręcz: Tato, Tatusiu!). Jezus zachęcając nas (w modlitwie „Ojcze nasz”), by tak rozmawiać z Bogiem, wprowadza nas w osobistą więź, jaką łączy Go z Ojcem. Bóg i Ojciec Jezusa Chrystusa staje się naszym Bogiem i Ojcem (J 20, 17). Aby w tej więzi trwać potrzebujemy umocnienia Słowem Bożym. Musi być ono stale blisko nas.

Dlaczego odrzucamy Słowo Jezusa, a tym samym Jego samego? Ponieważ to, co widzialne pociąga bardziej, cieszy, rodzi nienasycone pragnienie konsumowania tego, co można ogarnąć ciałem i zmysłami. To, co niewidzialne, chce dotrzeć bezpośrednio do ludzkiego ducha, do jego serca. Słowo Boga jest pocieszeniem dla ludzkiego serca, nie zaś bezpośrednio dla jego zmysłów i ciała. Kiedy człowiek wybiera jako pierwsze pocieszenie zmysłów i ciała, nie będzie chciał słuchać tego, co mówi Bóg. Czasem jednak przychodzimy do Boga, a On nie ma wiele nam do powiedzenia, twierdzymy, że Go nie rozumiemy. Czytam Biblię i nie rozumiem. Trzeba najpierw pozwolić Bogu na posprzątanie w moim sercu, wyobraźni, zmysłowych nawykach, przyzwyczajeniach, a może i nalogach. Gdy Słowo Pana nakładamy na to, co przyjęliśmy ze świata, jest ono niezrozumiałe, drażniące, nudne. Im więcej w nas świata, tym mniej pragnienia Boga. Świat może w nas niszczyć, bez naszej wiedzy i często bez naszego świadomego przyzwolenia porządek, jaki Bóg dał nam w swoim stworzeniu. Czy na to pozwalam, jak się temu przeciwstawiam?

Grażyna Karwowska

Musimy narodzić się po raz drugi, tym razem z Boga. To chce uczynić w nas Jezus. Jesteśmy bowiem Jego oczkiem w głowie. I dlatego do nas przychodzi w swoim Słowie, w Eucharystii, w zaproszeniu na katechezy czy do wspólnot. Nie wciska się jednak siłą do naszego życia.

Papież do dzieci

Ojciec Święty spotkał się przed Bożym Narodzeniem, jak każdego roku, z włoskimi dziećmi. Opowiadał im, co to znaczy radość chrześcijańska, radość z narodzin Chrystusa. Franciszek zwrócił uwagę, że radość zwiększa się, kiedy się nią dzielimy. „Chciałbym dać wam pewne zadanie. Tą radością, która jest «zaraźliwa», należy dzielić się ze wszystkimi, ale szczególnie – i to jest właśnie to zadanie – trzeba się nią dzielić z dziadkami. Rozmawiajcie często ze swoimi dziadkami. A oni również mają tę «zaraźliwą» radość do podzielenia się. Pytajcie ich o różne sprawy, słuchajcie. Mają oni pamięć historii, doświadczenie życia, a dla was będzie to wielki dar, który pomoże wam w waszej drodze. Oni też mają potrzebę słuchania was, również dziadkowie was potrzebują. Oto zadanie: rozmawiać z dziadkami, słuchać tego, co mówią. Ludzie starsi mają mądrość życia. Żeby nie zapomnieć, powtórzmy: rozmawiać z dziadkami, słuchać ich. W przyszłym roku zapytam was, co zrobiliście” – powiedział papież.

Polskie karpie w Rzymie

Już po raz czwarty w czasie Świąt polskie ryby trafiły na rzymskie stoły. Specjalnie przygotowanym samochodem o nazwie „Karpiowóz” wyposażonym w odpowiedni sprzęt do transportu ryb, przewożone jest ok. 300 kilogramów karpia, szczupaków, jesiotrów oraz będących darem rybaków bałtyckich – dorszy i śledzi. Razem z rybami pojechali kucharze, którzy je przyrządzali na miejscu. Trafiły one m.in. na stół papieża Franciszka i do innych instytucji, a także do osób bezdomnych, którzy otoczeni są opieką w watykańskiej noclegowni pod nazwą „Dar Miłosierdzia”. W bieżącym roku 48 gospodarstw rybackich, w tym gospodarstwo w Rytwianach – fundator ryb – uzyskało certyfikat Kodeksu Dobrej Praktyki Rybackiej, gwarantujący dobrostan ryb podczas procesu hodowlanego i ich najwyższą jakość.

Żywa szopka

Zgodnie ze starą tradycją franciszkańską w niektórych miejscach Warszawy powstają tzw. żywe szopki, m.in. obok katedry św. Michała Archanioła i św. Floriana na Pradze. W obszernej, ocieplanej drewnianej stajence obok gipsowych postaci Świętej Rodziny w tym roku znalazły się osiolki, kozy i owieczki. Zwierzęta pochodzą z pobliskiego ogrodu zoologicznego. Abp Henryk Hoser, otwierając szopkę, powiedział: „U podstaw tego pomysłu leżały słowa proroka Izajasza, który pisał, że „Wół rozpoznaje swojego Pana, a osioł złób swojego właściciela”. Zwrócił przy tym uwagę, że w przeciwieństwie do zwierząt, wielu ludzi nie potrafi dziś rozpoznać Tego, który przychodzi do nas w tajemnicy chleba i osobie drugiego człowieka.

Świętowanie to sztuka

Pewna anegdota opowiada o księdzu kołędującym w wielkim bloku. W jednym z mieszkań zapytał małego chłopca, czy chodzi do kościoła. Dziecko zapewniło, że jeżdżą w każdą niedzielę. „Jeździecie?” – zdziwił się ksiądz. – Przecież świątynia tuż obok. Do którego kościoła jeździecie?” – spytał malca. „Do Carrefoura”. Owa anegdota to krótkie podsumowanie zjawiska, jakim jest zanik poczucia sacrum, a co za tym idzie – coraz powszechniejsze nieodróżnianie czasu wolnego od czasu świątecznego. W okresie Bożego Narodzenia widać to niekiedy wyraźniej. Czym więc jest chrześcijańskie święto?

Większość języków europejskich używa na określenie święta wyrazów mających odniesienie do bóstwa, do sacrum. Platon pisał, że święta są darem bogów dla całej społeczności. Znacznie wcześniejsza religia hebrajska nalegała, aby radość świętowania dzielić z innymi ludźmi, którzy są również dziećmi Najwyższego. Dzień świąteczny jest darem niebios i – jak każdy dar – może zostać utracony lub zmarnotrawiony.

W Biblii wszystkie dni są darem Boga, jednak niektóre z tych dni są szczególnie poświęcone Bogu przez określone modlitwy i sposób życia. Nie można oczywiście zaprzeczyć, że chrześcijańskie świętowanie zawiera w sobie te same elementy, które widzimy w innych religiach i poza religiami: obrzędy, odniesienia do kultury, do przemijania, wspólnotowość, pewne socjotechniki. Jednak do istoty chrześcijańskiego świętowania należy najgłębsza, egzystencjalna refleksja nad miejscem, jakie odwieczny i ponadczasowy Bóg zajął w historii zbawienia, a więc w naszym, ludzkim czasie i przestrzeni. W ten sposób upływający czas nie jest dla wierzących

miarą przemijania, ale szansą spotkania z młującym Bogiem, czasem zbawienia, czasem sprzyjającym i błogosławionym. Boże Narodzenie jest więc z jednej strony pamiątką przeszłości, faktu z historii zbawienia, z drugiej zaś strony ciągle niedokończoną historią, która nieustannie prowadzi nas do spotkania z przyszłością. I w jednym i w drugim wypadku w centrum świętowania jest Chrystus, Pan i Dawca Życia.

Pamiętam, jak przed laty czytałem książkę pewnego żydowskiego rabina (nazwisko, niestety, wypadło z pamięci). Porównywał niektóre elementy religii judaistycznej i chrześcijańskiej. Podziwiał chrześcijan za umiejętność uświęcania pewnych miejsc i przedmiotów. Dziwił się, że nie uświęcamy czasu, a przecież – jak zauważył – czas święty należy do Boga nie mniej niż poświęcona mu świątynia czy ołtarz.

Dlatego, jak zauważa w „Leksykonie Liturgii” ks. Nadolski: *nie odnajdzie istoty chrześcijańskiego święta ten, kto szuka go tylko w definicji. Święto udostępnia swoje tajemnice temu, kto chce nim żyć i to do końca, „w królestwie świętej gry”, w wiecznej świątyni Boga, „grze doskonałej miłości”*. Od siebie dodam, że czytanie o świętowaniu, tradycjach i zwyczajach, albo oglądanie świąt w telewizorze ma się tak do prawdziwego świętowania, jak książka kucharska do wiecznej wigilijnej. Bo najważniejsze to spojrzeć w oczy drugiego człowieka i zobaczyć prawdziwą miłość, przebaczenie i chęć bycia razem, w jednym czasie i przy jednym stole, w świątyni i w domu, ze sobą i z Bogiem. A tego nie można kupić. To trzeba sobie samemu zaplanować.

ks. Janusz Stańczuk



„Nie bójcie się!

Oto zwiastuję wam radość wielką (...),
dziś w mieście Dawida narodził się
wam Zbawiciel,
którym jest Mesjasz, Pan”

Łk 2, 10n



Otwórzmy serca, aby Ten,
którego obraliśmy naszym
Królem i Panem,
mógł budować w nas królestwo miłości
i pokoju, wszelkiej Bożej łaskawości
i mądrości.

Niech uwalnia od wszelkiego zła
nas samych, nasze rodziny, wspólnoty
i naszą Ojczyznę.

Błogosławionych świąt Narodzenia
Pańskiego
i obfitości Bożych łask
na Nowy Rok 2017.

Z Bożym błogosławieństwem!
Księża



Czekając na Boga

Mam 28 lat, co oznacza, że co najmniej od parunastu, jeśli nie parudziesięciu lat, powinnam i mogłabym przeżywać Adwent świadomie i głęboko. Pochodzę z katolickiej rodziny, w której życiu Kościół i modlitwa zawsze odgrywały ogromną rolę. Mimo to nie pamiętam z okresu dorastania tajemniczego światła lampionów przynoszonych na poranne msze roratnie, nie pamiętam też presji rodziców, by przewalczyć poranne lenistwo.

Nieźmiennie duża ilość obowiązków - w dzieciństwie dodatkowe zajęcia w szkole muzycznej, następnie studia i jednocześnie praca oraz wiele innych wydawały się zawsze wystarczającym usprawiedliwieniem dla nieobecności na tej porannej modlitwie Kościoła, porannym skupieniu w oczekiwaniu na... właśnie, na co? Czekanie na Boga codziennie od rana, codziennie od nowa, wydawało mi się zbyt trudne i wręcz nużące. Moje przeżywanie Adwentu sprowadzało się do kilku postanowień adwentowych w postaci mniejszych lub większych wyrzeczeń, dwu lub trzydniowych rekolekcji i przedświątecznej spowiedzi - nierzadko w ostatniej chwili wciśniętej pomiędzy ostatnie świąteczne zakupy. Przez wiele lat wydawało mi się, że tym samym dokładam starań, aby mój czas oczekiwania na Boże Narodzenie - Narodzenie Boga, był dobrze przeżyty, że to jest wystarczająco dużo, że to jest już wszystko, na co mnie stać w kontekście nie tylko ilości moich zobowiązań, ale także wewnętrznych słabości i dyscypliny duchowej. Nie czułam nigdy w tej kwestii pełnego zadowolenia z siebie, ale miałam poczucie, że staram się tego czasu nie przegapić i nie traktowałam jako adresowanych do mnie ostrzeżeń księży, by tego czasu nie zmarnować.

Tymczasem dziś mam 28 lat i wydaje mi się, że Adwent przeżywam po raz pierw-

szy. W okresie ostatnich trzech lat moje życie się zmieniło. W nieplanowany sposób związałam się z katolicką wspólnotą. Odnowy w Duchu Świętym i szukanie znaków oraz głosu Boga stało się moją codziennością, a jednak nigdy wcześniej nie udało mi się wejść w czas Adwentu z postawą OCZEKIWANIA. Mogę powiedzieć, że od długiego czasu pytam Boga o to, czego oczekuje ode mnie w konkretnych sytuacjach życiowych, w których jestem, od długiego czasu i ja oczekuję Jego odpowiedzi. Jasnych odpowiedzi, jasnego prowadzenia, takiego, które nie pozostawi mi wątpliwości i pomoże dalej iść w niełatwą często rzeczywistość. Mogę więc powiedzieć, że już długo oczekuję czegoś od Boga i tkwię w myśleniu o tym, analizowaniu tego, czego Bóg oczekuje ode mnie. Jednak czy pośród tego wszystkiego kiedykolwiek ja oczekuję Jego samego? CZY OCZEKUJĘ PRZYJŚCIA BOGA DO MOJEGO ŻYCIA? Żeby przyszedł i czynił ze mną co On chce? Czy może chce, aby działał trochę jak najlepsza ładowarka, dodał mi siłę, trochę rozjaśnił, podpowiedział, jak postąpić, by nie popełnić wielu błędów i nie minąć się ze swoim „szczęściem”, a następnie pozwolił mi w spokoju żyć, samej sterować swoim życiem. Zostawić mi nad nim, mimo wszystko, pełną kontrolę. Czy potrafię zaufać Bogu? Czy potrafię zaprosić Go do swojego życia w pełni, w Adwencie oczekiwać tego, by naprawdę narodził się na nowo we mnie, zmieniając wszystko to, co w Bożym planie w moim życiu i we mnie powinno umrzeć, a budząc wszystko to, co powinno zacząć tętnić życiem?

Doskonale wiem, że od lat, nawet najbardziej rozpaczliwie przywołując Boga do swojego życia, robię to z brakiem wewnętrznego przekonania, że Bóg jest tym,

który najlepiej mnie poprowadzi. Ciągłe chce zostawić sobie „furtki” do miejsc, do których boję się dopuścić Boga, obawiając się, co i jak Bóg może uczynić z moim życiem. Ulegając własnym lękom, które powodują, że nie jestem wolna i których twórcą nie jest Bóg, który tyle razy pokazuje mi, że jedyne, do czego zaprasza to wolność, pokój serca i prawda. Ten Adwent jest pierwszym Adwentem w moim życiu, kiedy proszę Boga, by został Panem także tych lęków, całego mojego życia. Jest czasem, kiedy Go OCZEKUJĘ, wypatruję z okna mojego serca wsłuchując się w słowo na porannej mszy, wsłuchując się sercem w to, co Bóg chce do mnie w danym momencie powiedzieć. Z tęsknotą oczekuję tego, by naprawdę narodził się we mnie, rozlał falę zaufania, pokoju w sercu, cierpliwości i miłości do wszystkich i wszystkiego, do czego mnie w życiu wzywa. Dla mnie jedyną drogą, na której widzę nadzieję na spełnienie tych tęsknot jest przyłgnięcie do Źródła - jak najczęstszy, codzienny kontakt ze Słowem Bożym, codzienne wołanie do Boga i próby trudnego słuchania, a także CIERPLIWOŚĆ. Cierpliwość na każdej z dróg, w codziennych obowiązkach, w zmaganiu się z własną niemocą, próbach zmiany, aż w końcu w każdym, najmniejszym wołaniu do Boga i oddawaniu Mu swojej rzeczywistości.

Taki jest mój czas tegorocznego Adwentu - czekania na Boga, który zawsze trwa przy nas i wierzę, że chce trwać w nas, być jak najbliżej, gdyż to On sam zapewnia nas w Księdze Izajasza w jednym z adwentowych czytań „(...) Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nigdy nie odstąpi od ciebie”.

Kasia Ostrowska



Ojciec Święty FRANCISZEK do Polaków



Serdeczne pozdrowienie kieruję do polskich pielgrzymów.
Drodzy Bracia i Siostry,
w ostatnich dniach Adwentu towarzyszy nam wezwanie św. Pawła Apostoła:
„Radujcie się zawsze w Panu;
jeszcze raz powtarzam: radujcie się!
Niech będzie znana wszystkim wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko!”
(Flp 4, 4-5).

Święta Bożego Narodzenia
niech będą dla was wszystkich
i dla waszych rodzin czasem radości, pokoju i nadziei.
Dobrych świąt!

AUDIENCJA GENERALNA 21.12.2016 r.

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **25.12 – niedziela**, Uroczystość Narodzenia Pańskiego; serdeczne Bóg zapłać za przygotowanie szopki p. Markowi, Bogdanowi, Michałowi, Sebastianowi, Piotrowi, Krystianowi, Krzysztofowi, p. Justynie i Agnieszce, wszystkim, którzy przyczynili się do radosnego przeżywania tych świąt.
2. **26.12 – poniedziałek**, święto św. Szczepana, taca na KUL.
3. **27.12 – wtorek**, święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.
4. **28.12 – środa**, święto św. Młodzianków.
5. **30.12 – piątek**, święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.
6. **31.12 – sobota**, o g. 18.00 dziękujemy Bogu za miniony rok;
- po Mszy św. nabożeństwo dziękczynno-błagalne. Można zyskać odpust zupełny za publiczny śpiew hymnu Ciebie, Boga, wysławiamy.
7. **01.01 – pierwsza niedziela miesiąca**, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Nowy Rok, Dzień Pokoju;
- po sumie nabożeństwo adoracyjne.
8. **Wizyta Duszpasterska:**
- **wtorek 27.12** – H. Dobrzańskiego, Podkowińska, Rąbłowska
- **środa 28.12** – Bułhaka, Oblęgorska, Rozalińska
- **czwartek 29.12** – Skłoby, Radziejowicka, Spychowska

> Chrześcijańskie (mp3)

Betlejem w Warszawie 2017
TGD, Natalia Niemen, Marika, Kuba Badach, Mate.O, Piotr Cugowski



Podczas trasy koncertowej Betlejem w Polsce 2016/2017 stworzymy wielką wspólnotę wiary i klimat międzyludzkiej bliskości. Zbuduje go nie tylko muzyka na najwyższym światowym poziomie i wspólne śpiewanie. Umocni je także czas dedykowany innym – bliższym i dalszym – uczestnikom koncertu. Każdy z nas, kto przyjdzie na koncert, przy wejściu otrzyma program wraz z opłatkiem. Polamiemy się nim, składając życzenia tym wszystkim, którzy pojawią się na kolejnych przystankach trasy koncertowej, by razem świętować Boże Narodzenia i kultywować jego piękną, polską tradycję. Podczas koncertu usłyszymy – jako obywateli miast i członkowie lokalnych społeczności – życzenia od świeckich i duchownych włodarzy miast. – zapowiadają organizatorzy. Zaśpiewamy ponad 30 kołęd i pieśni bożonarodzeniowych, które zabrzmią w nowych i oryginalnych aranżacjach podczas każdego z koncertów. – zapowiadają organizatorzy cyklu koncertów Betlejem w Polsce. Na scenie pojawią się wielkie gwiazdy polskiej estrady. W Warszawie już 21 stycznia 2017 o 18.00 wystąpią: TGD, Natalia Niemen, Marika, Kuba Badach, Piotr Cugowski oraz Mate.O.

Więcej na www.betlejemw Polsce.pl
opracowanie: Agnieszka Idzikowska



Przed śmiercią pewien gość zawarł umowę z Panem Bogiem, że będzie mógł wziąć do nieba swój najcenniejszy skarb. Po śmierci wziął ze sobą walizkę ze złotymi sztabami. Idzie tak do bramy nieba, już chce wejść gdy zaczepia go święty Piotr:
- Nie można nic wnieść do nieba.
- Kiedy pan nic nie rozumie. Umówiłem się z Panem Bogiem.
- No dobra. Ale pokaż mi to.
Facet z dumą otworzył walizkę.
Na co św. Piotr:
- Po co ci te kostki brukowe? U nas takich pełno po śmietnikach zalega...

> Przeczytaj

S. MAŁGORZATA CHMIELEWSKA, Dobro jako choroba zakaźna

„Dobro jako choroba zakaźna” to kontynuacja „Cerowania świata” (2015) – dziennika prowadzonego przez siostrę Małgorzatę Chmielewską. Codzienne zapiski odkrywają niezwykle bogactwo ubożego świata, w którym autorka żyje wraz z podopiecznymi, osobami wykluczonymi, starając się przywrócić im godność i nadzieję. Dla swoich „niepełno-sprawnych, ale pełno-ludzkich” tworzy DOM, często pierwszy prawdziwy, a już na pewno taki, jakiego dotąd nie mieli. O trudach codzienności, zmaganiu się z urzędniczymi absurdami, bezdusznymi przepisami siostra Małgorzata opowiada w sposób bezkompromisowy, z właściwym sobie poczuciem humoru. Nade wszystko jednak kieruje do nas słowa mądre, pełne światła i wrażliwości na drugiego człowieka.

Materiały zaczerpnięte ze strony www.kmt.pl
opracowanie: Wiola Małan

epifania TYGODNIK PARAFIALNY NR 219

MSZE ŚW.

I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 – Msza święta dla dzieci,
(wrzesień – czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00

18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą z.

Nabożeństwa

majowe, czerwcowe,
październikowe
po Mszy św. o godz. 18.00
a w niedziele o godz. 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godz. 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek

w godzinach 17.00 – 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Konto parafii

Bank BPH SA Warszawa

74 1060 0076 0000 4042 8018 7516

Redakcja

redakcja.objawieniepanske@gmail.com

www.objawieniepanske.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie numery EPIFANII razem z Epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

**CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka**

